

GDAŃSKIE
SZKOŁY
AUTONOMICZNE

ZAPROSZENIE

Biblioteka Gdańskich Szkół Autonomicznych zaprasza do udziału w konkursie literackim *Interpretacja jednego wiersza*. Konkurs skierowany jest do uczniów i uczennic gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z Trójmiasta. Celem konkursu jest propagowanie literatury – w szczególności poezji – i zachęcanie do opowiadania o niej.

Do interpretacji zostały wybrane wiersze polskich poetów – Juliana Tuwima i Tadeusza Różewicza oraz poetki – Zuzanny Ginczanki.

Z pewnością konkurs będzie świetną okazją do sprawdzenia umiejętności pracy z tekstem i możliwością przedstawienia oryginalnego odczytania treści wiersza.

Dla laureatów i laureatek przewidziano cenne nagrody, m.in. czytnik e-booków.

Karolina Robak

Paweł Niesiołowski

Koordynatorzy konkursu

Biblioteka Gdańskich Szkół Autonomicznych



WOJEWÓDZKA I MIEJSKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. JOSEPHA CONRADA
KORZENIOWSKIEGO
W GDAŃSKU





Regulamin konkursu literackiego

Interpretacja jednego wiersza

1. Organizatorem konkursu jest Biblioteka Gdańskich Szkół Autonomicznych znajdująca się przy ul. Osiek 11/12, 80-842 Gdańsk.
2. Konkurs odbywa się w terminie 1 marca – 30 kwietnia 2017 roku.
3. Konkurs skierowany jest do uczniów i uczennic gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z Trójmiasta.
4. Wiersze wybrane przez Organizatorów do interpretacji znajdują się w załączniku do regulaminu.
5. Na podstawie jednego z podanych wierszy należy napisać esej interpretacyjny. Praca nie powinna przekraczać trzech stron formatu A4 (czcionką Times New Roman 12, interlinia 1,5).
6. Prace należy przesłać drogą mailową na adres biblioteka.gsa@gfo.pl do 30 kwietnia 2017 roku, w treści tytułu wpisując: Konkurs Interpretacja jednego wiersza – pseudonim (np. Tulipan).
7. Zgłoszenie w formie elektronicznej powinno zawierać dwa pliki zapisane w dokumencie Word lub PDF. W pierwszym powinna znajdować się praca konkursowa podpisana pseudonimem, w drugim pliku dane autora lub autorki pracy – imię, nazwisko, klasa, nazwa i numer szkoły.
8. Praca konkursowa nie może być wcześniej nagradzana lub publikowana. Ponadto musi stanowić wyłącznie twórczość osoby biorącej udział w konkursie.
9. Przesłanie pracy konkursowej oznacza automatyczną zgodę na dysponowanie nią przez Organizatorów.



10. Jury konkursu będzie obradować w następującym składzie:

- Dariusz Szczukowski – przewodniczący komisji konkursowej, doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, pracownik Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego, autor książki „Tadeusz Różewicz wobec niewyraźnego”,
- Elwira Worzała – pisarka, prezes Pomorskiego Oddziału Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich, doradca metodyczny w Ośrodku Kształcenia Ustawicznego Nauczycieli w Gdańsku,
- Marcin Romanowski – doktorant na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego, autor książki "Między bardem Solidarności a Jackiem Kaczmarskim. Fragmenty biografii artystycznej",
- Dariusz Grzenkowski – nauczyciel języka polskiego w Gdańskim Liceum Autonomicznym.

Jury wyłoni najlepsze prace do 15 maja 2017 roku. Decyzje jury są nieodwołalne.

11. Nazwiska laureatów i laureatek oraz fragmenty nagrodzonych prac zostaną opublikowane na blogu Organizatora pod adresem:

<http://bibliotekagsa.blogspot.com/>.

12. Zwycięzcy i zwyciężczynie konkursu otrzymają zaproszenie na finał podsumowujący konkurs. O dacie spotkania zostaną poinformowani z wyprzedzeniem.

13. Wzięcie udziału w konkursie jest jednoznaczne z akceptacją Regulaminu oraz wyrażeniem zgody na wykorzystywanie danych do celów konkursu.

14. Wszelkie pytania dotyczące konkursu prosimy kierować pod adres mailowy:

biblioteka.gsa@gfo.pl.



WOJEWÓDZKA I MIEJSKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. JOSEPHA CONRADA
KORZENIOWSKIEGO
W GDAŃSKU





Załącznik do regulaminu

Julian Tuwim

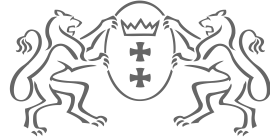
Do prostego człowieka

Gdy znów do murów kłajstrem świeżym
przyklepać zaczną obwieszczenia,
gdy „do ludności”, „do żołnierzy”
na alarm czarny druk uderzy
i byle drab i byle szczeniak
w odwieczne kłamstwo ich uwierzy,
że trzeba iść i z armat walić,
mordować, grabić, truć i palić;
gdy zaczną na tysięczną modłę
ojczyznę szarpać deklinacją
i łudzić kolorowym godłem,
i judzić „historyczną racją”
o piędzi, chwale i rubieży,
o ojcach, dziadach i sztandarach,
o bohaterach i ofiarach;
gdy wyjdzie biskup, pastor, rabin
pobłogosławić twój karabin,
bo mu sam Pan Bóg szepnął z nieba,
że za ojczyznę – bić się trzeba;
kiedy rozścierwi się, rozchami
wrzask liter z pierwszych stron dzienników,
a stado dzikich bab – kwiatami
obrzucać zaczną „żołnierzyków”.



WOJEWÓDZKA I MIEJSKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. JOSEPHA CONRADA
KORZENIOWSKIEGO
W GDAŃSKU





GDAŃSKIE
SZKOŁY
AUTONOMICZNE

– O, przyjacielu nieuczony,
mój bliźni z tej czy innej ziemi!
wiedz, że na trwogę biją w dzwony
króle z panami brzuchatemi;
wiedz, że to bujda, granda zwykła,
gdy ci wołają: „Broń na ramię!”
że im gdzieś nafta z ziemi sikła
i obrodziła dolarami;
że coś im w bankach nie sztytuje,
że gdzieś zwęszyli kasy pełne
lub upatrzyły tłuste szuje
cło jakieś grubsze na bawełnę.
Rznij karabinem w bruk ulicy!
Twoja jest krew, a ich jest nafta!
I od stolicy do stolicy
Zawołaj, broniąc swej krwawicy:
„Bujać – to my, panowie szlachta!”.

Źródło: J. Tuwim, *Z głową w chmurach*, Warszawa 2013, s. 24-25.



Tadeusz Różewicz

Yenderan

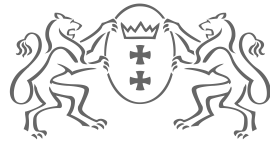
I. G[ł]os najemnego żołnierza

Zabiłem człowieka
Wbiłem bagnet w krtań
łopatką otworzyłem czoło
granat rozdarł go na ćwierci
z mięsa białe wystrzeliły kości
zabiłem kolorowego
zabiłem jego kobietę
zabrałem jej ciepło
znane wam ciepło
miłości i ciała
Kauczuk i cynk
to strategiczne surowce
przysłała mnie tutaj firma
Harrison and Crossfield
i Rubber Agency
i Thomas Berlow
Słucham rozkazu
nie czuję nie myślę
zabiję
W nocy i w dzień
śniącego i przy pracy
zabiję młodego który kwitnie
nie wyda owocu
zabiję jego ojca i matkę



WOJEWÓDZKA I MIEJSKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. JOSEPHA CONRADA
KORZENIOWSKIEGO
W GDAŃSKU





GDĄSKIE
SZKOŁY
AUTONOMICZNE

Słucham rozkazu
maszeruję
maszeruję
czyszczę karabin czyszczę bagnet
czyszczę bagnet z rudych plam

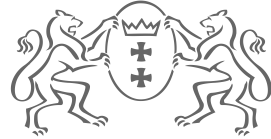
II. Yenderan miasteczko które zniknęło z mapy Malajów

Ludzie bez dachu
nad głową
patrzą na siebie
spustoszonymi oczami
Yenderan zniknął
z powierzchni ziemi
Poczerniało słońce
w kauczukowych lasach
Yenderan zniknął
z powierzchni ziemi
Ucięte głowy rosną
w kauczukowych lasach
Nie ujrzysz dymów
co stały nad miastem
Miasto roznieśli
najemni żołnierze
zniknęło miasto
z ubogą radością
z domami z bydłem
z tysiącem drobnostek
Yenderan zniknął
z powierzchni ziemi



WOJEWÓDZKA I MIEJSKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. JOSEPHA CONRADA
KORZENIOWSKIEGO
W GDAŃSKU





GDĄSKIE
SZKOŁY
AUTONOMICZNE

Z niewielką szkołą
i sklepem ptasznika
z dziwacznym szyldem
i krzykiem żebraka
Yenderan zniknął
z powierzchni ziemi
Widzę miasteczko na powietrzu
narysowane czystymi liniami
widzę miasteczko na powietrzu
ze skrzyconymi od żaru drogami
ze ściekami w których bulgoce
brudna woda
na nią dzieci puszczają okręty
odpływające z białymi żaglami
Yenderan zniknął
z powierzchni ziemi
Widzę jak się unosi
nad spaloną ziemią
w drżących językach powietrza
Yenderan
Dymy stoją nad domkami
nad ubogimi radościami
nad rzeką słów
księżyc widzę
i zakochanych którzy
dzielą się ciepłem
a karmią ustami
Drzewa gałązki liście



WOJEWÓDZKA I MIEJSKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. JOSEPHA CONRADA
KORZENIOWSKIEGO
W GDAŃSKU





i srebrne żyłki na każdym liście

Yenderan oddycha

oddycha i żyje

Ten liść poczerniał

zwija się od żaru

spod liścia z szumem

wyfrunął ptak

w popiele chłopcy

piszą jedno słowo

które rozkrada wiatr

III. Yenderan miasteczko

Yenderan zniknął

z powierzchni ziemi

Yenderan

czy to nazwa rośliny

czy blask światła

na drżącym liście

Yenderan czy to imię

małego biedaka którego

nie szukają rodzice

Yenderan czy to nazwa

cyrku wędrownego

który przybija do brzegu

miasteczka i znika o świcie

Yenderan czy to ptak

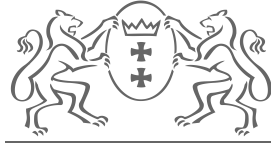
który przysiadł na gałęzi

Yenderan czy to liść



WOJEWÓDZKA I MIEJSKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. JOSEPHA CONRADA
KORZENIOWSKIEGO
W GDAŃSKU





GDĄSKIE
SZKOŁY
AUTONOMICZNE

Yenderan czy to imię biedaka
czy to nazwa wędrownego cyrku
czy skrzydło przelotnego ptaka
Yenderan zniknął
z powierzchni ziemi
Yenderan
czy to strumień
który uciekł w skałę
czy motyl jednodniowy
czy dziewczyna co biegła
wśród drzew
czy to uśmiech czy łza
Yenderan Yenderan
czy to światło czy cień
Zasadzili ucięte głowy
w kauczukowych lasach
czarne głowy
milczące usta
Zasadzili ucięte głowy
w kopalniach cyny
milczące usta
Zasadzili ucięte głowy
na postrach wolności

O niej mówi
to milczenie

Źródło: T. Różewicz, *Poezja. I*, Kraków 1988, s. 222-226.



Zuzanna Ginczanka

Przypadek

Rzecz jest w tym, że mieszkam wygodnie:

pięć pokoi — no i tak dalej,
że nie pojmem, co to wygłodnieć,
co to zmarznąć (noc słońcem wstaje);
rzecz jest w tym, że obok kominka
chwile są awemarią drżące,
że mój trud się topi w spoczynkach —
jak miód w ustach (noc wstaje słońcem).

Ja

mam szesnaście lat —
wyrzeźbiła mi ciało harmonia,
wyrzeźbiła mi rysy duma.
Można miłość zdobyć jak świat
w rozmarzeniach, w dzwonnych zadumach
i w kwitnących wiosną jabłoniach,
gdy za kwiatem opada
kwiat.

Czyż cyfry statystyk powiedzą:

jak graniczną miedzą,
chodnikiem z deszczulek,
przedzielił zaułek
mnie
i
ją?



WOJEWÓDZKA I MIEJSKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. JOSEPHA CONRADA
KORZENIOWSKIEGO
W GDAŃSKU





Ona ma szesnaście lat.
Wykoślawił jej ciało tryper,
wypokraczył jej rysy
syfilis.
Nawet nie wiem, jaki jest świat,
(zatopiona w dzwonnym zadumach
i kwitnących wiosną jabłoniach,
gdy za kwiatem opada
kwiat...)
Wiem to tylko, że miała już dziecko,
że jej wóz cztery palce urwał,
że tradycję ma starą, szlachecką:
jest po matkach i po babkach
kurwą

Rzecz jest w tym (dzień słońcem się chyli) —
trza żołądek co dnia nasycać,
gdy jak wąta łodyga lilii
z bólu skręca się dwunastnica;
rzecz jest w tym (dzień chyli się słońcem) —
trzeba zdobyć złoty na opał,
gdy jak bez liliowiejący
w mróz fioletem twardnieje stopa.

Gdy mijamy się w zaułku,
jest właściwie już wszystko jedno:
takim samym mijamy się krokiem,
takim samym mijamy się wzrokiem
i ten sam przepala nas wstyd,
nieznajome szesnastolatki,



WOJEWÓDZKA I MIEJSKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. JOSEPHA CONRADA
KORZENIOWSKIEGO
W GDAŃSKU





ją
i
mnie —
za przypadek.

Wzrok ucieka w bok po deszczułkach
i kulawy ściga go traf:
urodziłam się po tej stronie,
ona zaś po tej drugiej stronie
zaułka.

Źródło: *Wolne Lektury*, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/ginczanka-przypadek.html> (dostęp: 28.02.2017).